

Halina Zboron*

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

ZAGADNIENIE EPISTEMICZNEGO STATUSU WIEDZY EKONOMICZNEJ

Streszczenie

Przedmiotem podjętych rozważań jest zagadnienie statusu wiedzy ekonomicznej. Autorka dokonuje rekonstrukcji epistemologicznych założeń koncepcji metodologicznych i sposobów rozumienia i rozwiązywania problemów wytwarzania i testowania wiedzy naukowej. Celem jest rozpoznanie epistemicznego statusu wiedzy w rozumieniu ekonomii ortodoksyjnej oraz przedstawienie alternatywnej koncepcji w postaci ujęcia konstruktywistycznego.

Słowa kluczowe: status epistemiczny, realizm, konstruktywizm, metodologia

Wprowadzenie

W dyskusjach dotyczących ostatniego światowego kryzysu gospodarczego dość często pojawia się pytanie o możliwości poznawcze współczesnej ekonomii. Wielu wybitnych ekonomistów już dużo wcześniej krytycznie oceniało kondycję ekonomii, a zwłaszcza jej metodologiczne założenia i sposób prowadzenia badań. Nie podejmując próby omówienia tych dyskusji, warto jedynie zauważyć, że narastające wątpliwości wokół ekonomii stanowią dobre uzasadnienie potrzeby przedyskutowania kwestii fundamentalnych, dotyczących realizowanego wzorca

* Adres e-mail: halina.zboron@ue.poznan.pl.

racjonalności naukowej i założeń dominującego paradygmatu. Szczególnie pożądane wydaje się podjęcie refleksji z zakresu filozofii ekonomii, z perspektywy której mogą być rozważone wskazane wyżej problemy.

Rozważania na temat epistemicznego statusu teorii ekonomicznych powiązane zostaną z założeniami epistemologicznymi respektowanego w głównym nurcie ekonomii wzorca racjonalności naukowej. Przedmiotem rozważań jest dyskusja wokół statusu poznawczego dokonywanych w ekonomii orzeczeń o świecie, a dokładniej – charakteru relacji, jakie łączą teorie i modele ekonomiczne z obszarem przedmiotowym, do którego się odnoszą. Brane są pod uwagę dwa podejścia: tradycyjne – zakorzenione w scjentystycznie zorientowanej filozofii modernistycznej stanowisko realizmu poznawczego dominujące we współczesnej ekonomii, oraz podejście konstruktywistyczne – wspierane argumentacją formułowaną w ramach koncepcji filozoficznych tzw. późnej nowoczesności, które wydają się zdecydowanie bliższe filozofii postmodernistycznej niż wcześniejszym tradycjom myślowym. Chodzi tu przede wszystkim o pragmatyzm, poststrukturalizm, relatywizm, hermeneutykę.

Zamiarem prowadzonych rozważań jest zidentyfikowanie podstawowego problemu podejścia realistycznego oraz wykazanie, że konsekwentne trwanie przy tym stanowisku wiąże się z koniecznością rozwiązania trudności, która – w świetle analiz krytycznych dokonanych przez wielu wybitnych znawców problematyki epistemologicznej – wydaje się nieprzezwycięzalna.

1. Osie sporów metodologicznych

Jak już wspomniano, potrzeba podjęcia krytycznej autorefleksji ujawniła się w podejmowanych próbach zidentyfikowania przyczyn kryzysu światowego zapoczątkowanym upadkiem banku Lehman Brothers, choć można również przywołać zastrzeżenia formułowane dużo wcześniej przez D. McCloskey, M. Blauga, R. Lipsey, R. Solowa, P. Krugmana¹ i wielu innych mniej znanych badaczy. W krytycz-

¹ D. McCloskey, *The Rhetoric of Economics*, „Journal of Economics Literature” 1983, Vol. XXI; D. McCloskey, *Metaphors Economists Live By*, „Social Research” 1995, Vol. 62, No. 2; M. Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994; M. Blaug, *Ugly Currents in Modern Economics. Fact or fiction?*, „Policy Options”, September 1997, www.irpp.org/po/archive/sep97/blaug.pdf (dostęp 20.08.2012); R. Solow, *How Did Economics Get That Way, and What Way Did It Get?*, *Daedalus*, Vol. 126, 1997; P. Krugman, *How Did Economists Get It So Wrong?*, „The New York Times” 2009, September 6.

nych diagnozach aktualnej kondycji ekonomii wskazuje się na kwestie podstawowe: ekonomia nie jest w stanie sprostać stawianym jej wymaganiom, nie stosuje w praktyce badawczej deklarowanych procedur, utraciła kontakt z rzeczywistymi problemami. Terapią ma być natomiast zwrócenie się ku zagadnieniom istotnym z punktu widzenia praktyki, poszerzenie refleksji o pomijane dotychczas uwarunkowania, urealnienie modelu człowieka – odrzucenie atomistycznej idei jednostki na rzecz koncepcji podmiotu gospodarującego zakotwiczonego społecznie, uwzględnienie czynnika czasu – ujmowanie procesów gospodarczych w ich dynamice, rozumienie procesów gospodarczych jako skutków wzajemnych oddziaływań między jednostkami i strukturami społecznymi.

Reformowanie ekonomii poprzez powrót do metod badań społecznych, otwieranie się głównego nurtu na podejścia heterodoksyjne, prowadzące do spluralizowania podejść teoretycznych i metodologicznych, nie doprowadzi do osiągnięcia celu, którym jest rozwiązanie trudności w realizowaniu przyjętego świadomie lub jedynie intuicyjnie stosowanego wzorca uprawiania nauki. Zakres proponowanych zmian, mających zresztą postulatyczny charakter, sprawia wrażenie, że proponuje się jedynie zabieg „odświeżenia” wizerunku ekonomii, nieprowadzący do pozytywnego rozwiązania dostrzeganych problemów. Ich źródło leży dużo głębiej i jest związane z respektowaną w ekonomii metodologią odwołującą się do tradycyjnych, metafizycznych założeń epistemologicznych, które zostały zakwestionowane w (post)filozofii postmodernistycznej. Rozpoznanie tych kwestii wymaga porzucenia rozważań na poziomie metodologii i zwrócenia się w kierunku zagadnień epistemologicznych oraz przywołania przekonań filozoficznych, które ów wybór uzasadniają².

2. Realizm naukowy – cele poznawcze

Realizm naukowy przyjmuje, że teorie/modele naukowe mają swoje odniesienia przedmiotowe w świecie zewnętrznym, a celem nauki jest dążenie do uzyskania,

² Owe uzasadnienie należy pojmować jako dostarczanie filozoficznej argumentacji, której funkcją jest wzmocnienie przekonania zwolenników określonej opcji o słuszności dokonanego wyboru w zakresie założeń przedmiotowych i metodologicznych.

przynajmniej w przybliżeniu, prawdziwej wiedzy o świecie³. Podstawowe cechy tego stanowiska można określić poprzez przywołanie formułowanych w jego ramach odpowiedzi na fundamentalne pytania epistemologiczne:

- Co jest celem nauki?
- Co jest przedmiotem badań naukowych?
- Jak istnieje przedmiot poznania naukowego?
- Jak kształtuje się relacja teorii do świata realnego?
- Jaka jest funkcja nauki?

W ujęciu realizmu epistemologicznego celem nauki jest odkrywanie prawdy o rzeczywistości, którą pojmuje się korespondencyjnie jako zgodność opisu z rzeczą. Nadrzędne jest zatem bezinteresowne poszukiwanie prawdy. Osiąganie celów pragmatycznych w postaci odkryć dających się zastosować technologicznie jest sprawą wtórną. Przekonanie o możliwości formułowania adekwatnych opisów rzeczywistości jest jednakże obciążone wieloma zastrzeżeniami, które wskazują na konieczność pokonania trudności i zagrożenia popełnienia błędów w związku ze znacznym stopniem skomplikowania i wielopoziomowej złożoności obszaru przedmiotowego. W akcie poznawczym nie chodzi o uchwycenie warstwy zjawiskowej owego obiektu, ale odkrycie jego wewnętrznej, ukrytej natury. Jest to możliwe dzięki konstruowaniu modeli rzeczywistych zjawisk – modele te stanowią celowo uproszczone obrazy uzyskane dzięki pominięciu drugorzędnych, nieistotnych cech. Postulowany realizm jest zatem esencjalistyczny: świat bowiem jest uporządkowany i ustrukturyzowany. Przedmiot istnieje niezależnie od aktu poznawczego, a podmiot zwraca się do istniejących realnych obiektów, które w swoim istnieniu zawsze poprzedzają akt poznawczy. Teorie korespondują z opisywaną rzeczywistością, formułują opisy i przedstawiają wyjaśnienia zjawisk w taki sposób, że możliwa jest ich weryfikacja. Podstawową funkcją nauki jest wyjaśnianie: wskazanie ujawnionych w procesie poznawczym mechanizmów, struktur i procesów odpowiadających za powstawanie zdarzeń.

³ Tak określony realizm sytuuje się w opozycji zarówno w stosunku do instrumentalizmu, jak i nierealistycznego stanowiska konstruktywizmu. Por. M. Sikora, *Problem reprezentacji poznawczej w nowożytnej i współczesnej refleksji filozoficznej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2007.

3. Krytyka realistycznego statusu wiedzy

Teorie i modele ekonomiczne uznaje się za reprezentacje rzeczywistych obiektów pomimo wielu zastrzeżeń, wątpliwości wyrażanych nie tylko przez osoby reprezentujące zewnętrzne środowisko, ale także samych ekonomistów dostrzegających kruchość dokonywanych przesądzeń i ich podatność na krytykę. Słabość podejścia realistycznego ujawnia się we wszystkich elementach charakteryzujących to stanowisko. Otóż realiści utrzymują, że poznawane obiekty usytuowane są w świecie zewnętrznym, niezależnym od podmiotu. Ów świat jest jednakże w jakiś sposób dostępny poznaniu, którego efektem stają się określone elementy wiedzy (teorie, modele, twierdzenia), będące trafnymi reprezentacjami obiektów rzeczywistych. Uznanie poprawności odwzorowania rzeczywistości przywołuje klasycznie pojętą prawdę – korespondencji między wyartykułowaną wiedzą a rzeczywistością.

Stanowczą w tonie krytykę tak pojętego realizmu poznawczego przedstawił H. Putnam⁴, który wskazał na istotne kontrowersje z nim związane, takie jak:

- problem odwołującej się do klasycznej koncepcji prawdy relacji między opisem i przedmiotem opisu,
- trudna do obronienia idea niezależności świata fizycznego od tego, co ludzie odkrywają (zdecydowany rozdział przedmiotu i podmiotu),
- niezgodna chociażby z potoczną intuicją idea unikatowości, zgodnie z którą zakłada się możliwość sformułowania jednego tylko zupełnego i prawdziwego opisu rzeczywistości.

Należy oczywiście zauważyć, że współcześnie formułuje się przywołane założenia stanowiska realistycznego zdecydowanie bardziej krytycznie, choć samo pojęcie reprezentacyjności jest zachowane. Uznaje się, że owo odzwierciedlenie jest stopniowalne – mówi się zatem o zbliżaniu się do prawdy, przy czym optymistycznie zakłada się, że teorie naukowe w zaawansowanych dziedzinach wiedzy są zasadniczo prawdziwe, a późniejsze bliższe prawdy niż wcześniejsze⁵. Istotną trudnością jest także rozwiązanie problemu „przekładalności” danych empirycznych na wyrażenia językowe – stworzenia teoretycznego, pojęciowego „obrazu” doświadczenia. Pojawia się tu dylemat następujący: przyjęcie założenia o neutralności

⁴ Za: *ibidem*, s. 17.

⁵ *Ibidem*, s. 19. Zauważmy, że pierwszy i drugi człon tego przesądzenia pozostaje w relacji wykluczenia, co obrazuje problem z utrzymaniem także i znacznie samoograniczającej się wersji realizmu naukowego.

języka jest wyrazem naiwności. Z drugiej strony uświadomienie sobie, iż język nie jest „przeźroczysty” i stanowi ingerencję w poznawany przedmiot skutkuje uznaniem, że w akcie poznawczym dokonujemy w istocie teoretycznej interpretacji doświadczenia lub empirycznej interpretacji teorii. Jest to kolejna trudność, na jaką trafiają zwolennicy tego podejścia.

Najistotniejszy problem zawiera się jednak w pytaniu, jak możliwa jest sytuacja epistemologicznego uprzywilejowania, tj. taka, w której podmiot poznający jest uwolniony spod wpływu wszelkich uwarunkowań, które zniekształcają nabywaną przez niego wiedzę? Jeśli przyjmujemy krytyczne, ostrożne stanowisko w kwestii istnienia różnorodnych zakłóceń, które nie pozwalają nam poznać obiektywnie rzeczywistości, to w jaki sposób możliwe jest kontrolowanie owych uwarunkowań i ich wyeliminowanie z ostatecznego opisu, któremu przypisujemy status wyniku poznawczego? Jeśli owe zniekształcenia są stale obecne, to oddziałują także na proces kontrolowania jakości poznania. Jak możliwe jest zatem jednoczesne doznawanie i rozpoznawanie (identyfikowanie) zniekształceń poznawczych?

Zauważmy, że paradoksalnie przyjęcie tezy prostolinijnej epistemologii, jaką jest przedkrytyczny (przedkantowski) realizm metafizyczny, pozwala przynajmniej uniknąć konieczności sformułowania odpowiedzi na postawione tu wielce kłopotliwe pytania. Jednakże obrona idei prezentacjonizmu obecnie wydaje się niemożliwa – dziedzictwo I. Kanta oraz mistrzów podejrzeń: F. Nietzschego, Z. Freuda i K. Marksa zostało już przyswojone i utrwalone nie tylko w świadomości filozofów. Co więcej – jak pisze S. Amsterdamski – koncepcja autonomicznego człowieka poznającego oraz idea nauki ujmowanej jako niezależna od jakichkolwiek powiązań instytucjonalnych z innymi obszarami życia społecznego została w ciągu ostatniego stulecia podważona w wyniku rozwoju wiedzy: „autonomia podmiotu, jego zdolność uzyskiwania wiedzy niezapośredniczonej poprzez konstytucję przyrodniczą i sytuację społeczną, zakwestionowana została zarówno przez fizykę, biologię, neurofizjologię, jak i przez lingwistykę, antropologię kulturową, socjologię i historię, by nie wspominać już o filozofii”⁶.

⁶ S. Amsterdamski, *Filozofia nauki i socjologia wiedzy*, w: *Racjonalność współczesności*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M.J. Siemek, PWN, Warszawa 1992, s. 324.

4. Konstrukttywizm społeczny – teorie jako konstrukty konstruktów

W podejmowanych w literaturze przedmiotowej dyskusjach o statusie teorii czy modeli ekonomicznych przywoływane jest jedno z trzech stanowisk: uznaje się je za reprezentacje, instrumenty bądź, rzadziej, metafory rzeczywistych zjawisk czy procesów gospodarczych. Główna linia sporu (z uwagi na liczebność dyskutantów i uznanie środowiskowe) przebiega na linii ujęcie realistyczne a instrumentalne. Najciekawsze natomiast są rozważania badaczy reprezentujących ekonomię nieortodoksyjną, którzy mniej lub bardziej skłonni są zbliżyć się do ujęcia kulturowego. Swoistym ewenementem jest podejście retoryczne D. McCloskey, jednakże – z uwagi na ściśle zdefiniowane ramy objętościowe tekstu – nie jest możliwe ustosunkowanie się do idei metaforyczności teorii ekonomicznych. Przedmiotem uwagi natomiast jest alternatywne wobec ujęcia realizmu epistemologicznego stanowisko konstruktywistyczne. W tej optyce teorie naukowe są pojmowane jako konstrukty konstruktów społecznych.

Teoriopoznawcze stanowisko konstruktywistyczne jest dość mocno zróżnicowane, przede wszystkim ze względu na stopień radykalizmu głoszonych poglądów. Można jednak wskazać obszar wspólnych przekonań, przywołując nade wszystko tezę kulturalizmu, która w przekonujący sposób została wyrażona przez F. Znanieckiego, a obecna jest także w twórczości L. Flecka, na którego chętnie powołują się polscy zwolennicy tego stanowiska⁷. Znaniecki kwestionujący podział na świat natury i świat kultury twierdził, że cała rzeczywistość empiryczna, w tym realność przyrodnicza, jest nam poznawczo dostępna wyłącznie poprzez stosowane w poznaniu (postrzeganiu, myśleniu) kulturowe filtry – kategorie pojęciowe, które składają się na tzw. współczynnik humanistyczny. Tym samym należy uznać, że nic nie jest nam dostępne bezpośrednio, wszystko to, co poznajemy, z czym się stykami, czym się posługujemy – prezentuje się nam w określony sposób (w takiej, a nie innej postaci) z uwagi na reprezentowane przez nas kulturowe przekonania. Przedmiotem aktów poznawczych nie jest zatem rzeczywistość sama w sobie (określenie I. Kanta), ale jej historycznie ukształtowany i społecznie uprawomocniony obraz. Konsekwentnie należy zgodzić się z twierdzeniem, że w poznaniu nie odkrywamy obiektywnej prawdy o świecie, ale rekonstruujemy treść naszych przekonań o nim.

⁷ Por. H. Zboroń, *Teorie ekonomiczne w perspektywie konstrukttywizmu społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2009.

Prawda zatem nie istnieje, a jest przez nas kulturowo wytwarzana – ustalamy jej treść w toku społecznych dyskusji, przy zachowaniu rzecz jasna określonych (także kulturowych) rygorów myślowych⁸.

Kulturalizm jest zatem przekonaniem, zgodnie z którym przyjmuje się, że świat jest dostępny jedynie w obrębie kultury i poprzez wypracowane w jej ramach kategorie pojęciowe. Uzyskiwana w poznaniu wiedza o świecie odnosi się do konstruowanych w tym poznaniu przedmiotów, a to, w jaki sposób jest rozpoznawany przedmiot zainteresowania badaczy, jest warunkowane charakterystycznymi dla tegoż środowiska instrumentami wytwarzającymi ów przedmiot oraz kontekstami, w których jest on ujmowany. Przedmiotowa charakterystyka świata jest konstruowana przez naukowców, którzy na mocy porozumienia ustalają między sobą, jaki jest świat. W konstruktywizmie społecznym (umiarkowanej wersji konstruktywizmu) przyjmuje się, że jest to charakterystyka wtórna, co oznacza, że naukowy opis świata jest konstruktem konstruktu – odnosi się bowiem nie do świata jako takiego, ale do społecznie ukształtowanego i utrwalonego jego wyobrażenia⁹.

Przedstawione tu założenia odnoszą się do tego rodzaju konstruktywizmu (określanego przeze mnie jako konstruktywizm społeczny lub ujęcie kulturowo-konstruktywistyczne), który wyraźnie nawiązuje do koncepcji F. Znanieckiego, ale przede wszystkim powinien być identyfikowany ze stworzoną przez J. Kmitę socjopragmatyczną koncepcją kultury¹⁰. Ważną kategorią myślową wprowadzoną do przywołanego ujęcia przez A. Pałubicką jest idea „świata obiektywnego”, któremu nadaje się podwójną przedmiotową (ontologiczną) i poznawczą (epistemologiczną) kwalifikację. W obu znaczeniach „świat obiektywny” jest rzeczywistością

⁸ Relatywizm stanowiska konstruktywistycznego nie jest nieograniczony (choć te granice z uwagi na mniej lub bardziej radykalny charakter poglądów są różnie wyznaczone) – zgodnie z przekonaniem przedstawicieli szkoły erlangeńskiej dyskurs naukowy (nazywany przez nich „idealną sytuacją mowy”) wymaga respektowania reguł logiki klasycznej, organizującej nasze myślenie i zapewniającej spójność naszym wypowiedziom. Konstruktywizm czyni tu wyraźne (i jak się wydaje konieczne) ustępstwo – uznaje uniwersalność logiki dyskursywnego myślenia.

⁹ „Obiekty myślowe konstruowane przez badaczy społecznych odnoszą się do myślowych obiektów, tworzonych przez potoczne myślenie ludzi przeżywających swe codzienne życie wśród bliźnich, i na nich są oparte”. A. Schütz, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, za: A. Pałubicka, *Praktyczny i teoretyczny aspekt pojmowania rzeczywistości świata w perspektywie filozofii humanistyki*, w: *Konstruktywizm w humanistyce*, red. A. Pałubicka, A. Kowalski, Epigram, Bydgoszcz 2003, s. 42.

¹⁰ Dokładniej omawiam to w książce *Teorie ekonomiczne w perspektywie...*

wewnątrz kulturową i jest jedynym możliwym środowiskiem człowieka. Konstruowanie (odtworzenie) „świata obiektywnego” jest zawsze procesem społecznym, ponadjednostkowym i polega na podtrzymywaniu istnienia rzeczywistości społecznej poprzez powtarzalne podejmowanie określonych kulturowo czynności.

W konstruktywizmie zatem inaczej niż w realizmie epistemologicznym pojmuje się proces poznawczy. Przyjmując krytycznie, że nie jest nam dane poznawać rzeczywistość poza-, przed- czy ponadkulturowo, konsekwentnie uznajemy, że używana wiedza jest zawsze zapośredniczona kulturowo: realność dostępna jest wyłącznie w postaci społecznie utrwalonych, podzielanych powszechnie wyobrażeń lokalnie obowiązujących i historycznie zmiennych. Owe wyobrażenia mogą mieć postać konstruktów potocznych lub naukowych. Projekty naukowe, wytwory twórczej pracy badawczej są zatem konceptualizacjami zjawisk stanowiących fragment wytwarzanego społecznie świata. Jeśli zatem mamy mówić o tym, że modele stanowią reprezentacje rzeczywistości, to jest to obraz jej zastanego, społecznego wyobrażenia: a więc obraz obrazu, konstrukt konstruktu. Rzeczywistość pozaludzka nie jest nam dostępna poznawczo (jak mówił R. Rorty, świat jest na zewnątrz nas, nie ma tam jednak opisów świata), wywiera jednakże wpływ na proces poznawczy – stanowi źródło oporu, ustanawiając granicę możliwych orzeczeń o świecie. Mówiąc inaczej, nie wszystko co jest możliwe do pomyślenia, jest możliwe do przyjęcia i chodzi tu nie tylko o gotowość środowiska (np. akademickiego) zaakceptowania formułowanych orzeczeń.

5. Recepcja idei konstruktywizmu w ekonomii?

Dla przedstawicieli nauki, prowadzących badania zgodnie z założeniami modernistycznej racjonalności naukowej, podejście konstruktywistyczne z pewnością wydaje się radykalne i trudne do przyjęcia. Oto bowiem postuluje się porzucenie utartego, bezpiecznego, jak się może wydawać, dobrze rozpoznanego szlaku, który prowadzi nas do istotnych orzeczeń o świecie, którym – w co chętnie wierzymy – mamy podstawy przypisać wartość prawdziwego (lub choćby prawdopodobnego) rozpoznania rzeczywistych zjawisk mających w dodatku zastosowanie praktyczne. Z drugiej strony jednak od wielu już lat znani i szanowani przedstawiciele nauk ekonomicznych coraz dobitniej wyrażają rozczarowanie z powodu kierunku rozwoju

ekonomii, pomijania problematyki społecznej i przesadnej matematyzacji¹¹. R. Solow¹² ostrzegał, że zaufanie ekonomistów do technicznego modelowania na wzór fizyki może prowadzić do bagatelizowania ontologicznej różnicy między fizykalnymi i społecznymi zjawiskami. T. Lawson i B. Fine¹³ krytykowali ekonomię za oddalenie się od społecznych realiów i niewykorzystywanie możliwości metodologii nauk społecznych. D. Acemoglu¹⁴ i autorzy ważnego, często przytaczanego tekstu *The Financial Crisis and the Systemic Failure of Academic Economics*¹⁵ przekonują, że kryzys gospodarczy ujawnił metodologiczną słabość ekonomii.

Intensywność podejmowanych dyskusji i stanowczość głoszonych postulatów zmian mogły dawać nadzieję, że ekonomia jest gotowa na radykalną zmianę związaną z przedefiniowaniem zarówno założeń przedmiotowych, jak i metodologicznych. Podejście konstruktywistyczne stanowi szansę zrealizowania postulowanych od wielu już lat zmian w zakresie zwrócenia się ekonomii w kierunku nauk społecznych. Ekonomisci z trudem jednak przyswajają nowe, proponowane w naukach społecznych ujęcia, nie są też gotowi do podejmowania wyzwań, jakie sami – przed wybuchem kryzysu i tuż po wybuchu – sobie stawiali. Zamiast rewolucji jest zatem ostrożna i znacznie ograniczona zakresowo reformacja. Polega ona na dopuszczeniu do tradycyjnego, ortodoksyjnego dyskursu szkół, które dotychczas pozostawały na marginesie głównego nurtu. Warunkiem jest jednak respektowanie założeń przedmiotowych i metodologicznych owego dyskursu oraz stosowanie obowiązującej retoryki. Innymi słowy, poszerzenie się głównego nurtu polega na wchłonięciu tych

¹¹ Są wśród nich Solow, Blinder, Lipsey, Friedman, Leontief, których opinie przytaczają R. Goldfarb, Th. Leonard, *Economics at the Millenium*, „Society”, November/December 2002. Tradycyjnie krytyczna wobec ekonomii głównego nurtu jest McCloskey, ale także Blaug i Krugman, do których po 2008 roku dołączyli m.in. Acemoglu, Lawson, Colander i Mäki.

¹² R. Solow, *How Did Economics Get That Way, and What Way Did It Get?*, „Daedalus” 1997, Vol. 126.

¹³ T. Lawson, *The Current Economic Crisis: Its Nature and the Course of Academic Economics*, „Cambridge Journal of Economics” 2009, No. 33, s. 759–777; B. Fine, *Social Capital versus Social Theory. Political Economy and Social Science at the Turn of the Millenium*, Routledge, London–New York 2001.

¹⁴ D. Acemoglu, *The Crisis of 2008: Structural Lessons for and from Economics*, Centre for Economic Policy Research „Policy Insight”, January 2009, No. 28, s. 1–6.

¹⁵ D. Colander, H. Föllmer, A. Haas, M. Goldberg, K. Juselius, A. Kirman, Th. Lux, B. Sloth, *Financial Crisis and the Systemic Failure of Academic Economics*, Kiel Working Paper 1489, February 2009.

szkół, które zdołają „dopasować” proponowany sposób widzenia świata do obowiązujących standardów myślowych modernistycznego paradygmatu ekonomii.

Literatura

- Acemoglu D., *The Crisis of 2008: Structural Lessons for and from Economics*, Centre for Economic Policy Research „Policy Insight”, January 2009, No. 28.
- Amsterdamski S., *Filozofia nauki i socjologia wiedzy*, w: *Racjonalność współczesności*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M.J. Siemek, PWN, Warszawa 1992.
- Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Blaug M., *Ugly Currents in Modern Economics. Fact or fiction?*, „Policy Options”, September 1997, www.irpp.org/po/archive/sep97/blaug.pdf (dostęp 20.08.2012).
- Colander D., Föllmer H., Haas A., Goldberg M., Juselius K., Kirman A., Lux Th., Sloth B., *Financial Crisis and the Systemic Failure of Academic Economics*, Kiel Working Paper 1489, February 2009.
- Fine B., *Social Capital versus Social Theory. Political Economy and Social Science at the Turn of the Millenium*, Routledge, London–New York 2001.
- Goldfarb R., Leonard Th., *Economics at the Millenium*, „Society”, November/December 2002.
- Krugman P., *How Did Economists Get It So Wrong?*, „The New York Times” 2009, September 6.
- Lawson T., *The Current Economic Crisis: Its Nature and the Course of Academic Economics*, „Cambridge Journal of Economics” 2009, No. 33.
- McCloskey D., *The Rhetoric of Economics*, „Journal of Economics Literature” 1983, Vol. XXI.
- McCloskey D., *Metaphors Economists Live By*, „Social Research” 1995, Vol. 62, No. 2.
- Pałubicka A., *Praktyczny i teoretyczny aspekt pojmowania realności świata w perspektywie filozofii humanistyki*, w: *Konstruktywizm w humanistyce*, red. A. Pałubicka, A. Kowalski, Epigram, Bydgoszcz 2003.
- Sikora M., *Problem reprezentacji poznawczej w nowożytnej i współczesnej refleksji filozoficznej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2007.
- Solow R., *How Did Economics Get That Way, and What Way Did It Get?*, Daedalus, Vol. 126, 1997.
- Zboroń H., *Teorie ekonomiczne w perspektywie konstruktywizmu społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2009.

EPISTEMIC STATUS OF ECONOMIC KNOWLEDGE

Abstract

The subject of undertaken considerations is the issue of the status of economic knowledge. The author reconstructs the epistemological assumptions of methodological concepts and ways of understanding and solving the problems of development and testing the scientific knowledge. The aim is to identify the epistemic status of knowledge within the meaning of orthodox economics and to provide alternative ideas in the form of a constructivist approach.

Translated by Anna Ochmańska

Keywords: epistemic status, realism, constructivism, methodology

JEL codes: A11, A12, A13